

Prof. dr hab. Anna Bochnakowa
Instytut Filologii Romańskiej UJ

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	14 -08- 2019	Załącznik
Wpl. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak		

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Krysiak
pt. *Nazwy żeńskie we współczesnej leksykografii polskiej i francuskiej. Analiza
porównawcza wybranych najnowszych polskich i francuskich słowników ogólnych,*
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Miodka
i dr Agnieszki Małochy-Krupy**

Przedstawiona do recenzji rozprawa dotyczy obecności we współczesnych słownikach języka polskiego i francuskiego żeńskich form nazw zawodów, funkcji i stanowisk, ale i nazw etnicznych, bądź odnoszących się do wyznania czy przekonań. Temat zachęca do lektury, ponieważ kwestia feminizowania nazw, przede wszystkich zawodów i funkcji, wywołała we Francji, co obserwowałam przed ponad dwudziestoma laty, gorące dyskusje nie tylko językoznawców, ale i polityków. Padały argumenty, nie tylko merytoryczne ze strony językoznawców, ale i złośliwe ze strony niektórych dziennikarzy i polityków. Także w Polsce wprowadzanie form żeńskich (*polityczka, filolożka*) budzi sprzeciw niektórych użytkowników. Słowniki w obu krajach stopniowo zdają się dostosowywać do językowego zwyczaju, a opisu i interpretacji stanu rzeczy spodziewać się należy w przedstawionej do recenzji rozprawie.

Praca jest obszerna, liczy prawie 400 stron wraz z indeksem wyekscerpowanych ze słowników polskich i francuskich form. I od razu muszę podkreślić, że jest jasno i logicznie skonstruowana, a Autorka prowadzi wywód w sposób zorganizowany i bardzo staranny. I choć przywołuje wiele aspektów w swoich dociekaniach, operuje licznymi faktami językowymi i to w skali porównawczej, czytelnik jest w stanie podążać za tokiem Jej rozumowania i interpretacji.

Przedstawię zwięzłe streszczenie rozprawy. We wstępie (Rozdział I) Autorka kreśli cel i hipotezy badawcze pracy. Uzasadnia rosnącą rolę żeńskich nazw zawodów, funkcji i stopni we współczesnym języku polskim jako odbicia zmian zachodzących w społeczeństwie. Wśród motywów zainteresowania feminatywami wskazuje także względy pozajęzykowe: wahania i polemiki dotyczące użycia pewnych form żeńskich. Uwzględnia również rolę organów normatywnych – Rady Języka Polskiego i Akademii Francuskiej w próbach regulowania, bo przecież nie nakazu, wprowadzania form żeńskich do powszechnego użycia. Zwraca Autorka uwagę na znaczenie i wpływ współczesnych słowników w kształtowaniu świadomości językowej i postawy użytkowników wobec zachodzących zmian. Stawia sobie więc Autorka za cel „porównanie sposobu funkcjonowania nazw żeńskich w słownikach języka polskiego oraz języka francuskiego wydawanych w Polsce i we Francji” (s.17). I zdaje sobie sprawę ze złożoności takiego zadania, zwłaszcza realizowanego w obrębie dwóch języków, ustalając cele pośrednie i zadania szczegółowe.

Rozdział II poświęcony jest stanowi badań nad feminatywami i prezentacji stanowisk nie tylko językoznawców i leksykografów, lecz i przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych. Autorka prowadzi przegląd prac językoznawczych traktujących o kategorii rodzaju gramatycznego i jego związkiem z rodzajem naturalnym, co stanowi podstawę jednego z wątków rozważań i dyskusji w Polsce i we Francji. Tytułem uzupełnienia uwag Autorki (s.13) dotyczących wzrostu zainteresowania formami żeńskimi, który Autorka sytuuje w latach 2012 – 2015, dodam, iż we Francji takie zainteresowanie i polemiki dotyczące

użycia pewnych feminatywów obserwowano ok. 20 lat wcześniej. Sformułowane w 1984 stanowisko komisji terminologicznej powołanej przez minister do spraw kobiet, Yvette Roudy, dotyczące stosowania nazw żeńskich, ogłoszone w roku 1986 w *Journal Officiel* rozpoczęło polemikę z Akademią Francuską i częścią gramatyków na temat zasadności użycia feminatywów. Publikacja przewodnika *Femme, j'écris ton nom* w 1999 roku, zdająca się sankcjonować ich użycie także wzniesła liczne polemiki. Na dalszych stronach rozprawy (s. 92) wspomina także o tym Doktorantka.

W przeglądzie literatury w rozdziale II przywołuje najnowsze badania nad nazwami żeńskimi, uwzględniające również tzw. lingwistykę płci, czyli lingwistykę feministyczną, wskazująca na silne powiązania języka z sytuacją społeczną kobiet i ich rolą we współczesnym świecie. Wśród tematyki badań nad feminatywami wymienia Doktorantka prace poświęcone historii nazw żeńskich i ich tworzenia, opisowi społecznego odbioru feminatywów i ich funkcjonowania m.in. w mediach, dalej typologii semantycznej nazw żeńskich oraz ich funkcjonowania w leksykografii (s. 31). Omawia prace poświęcone historii feminatywów, ich społecznego odbioru, badaniom nad słowotwórstwem nazw żeńskich i traktowaniu ich przez metaleksykografię, przedstawia rolę słowników jako świadectwa ewolucji języków i poglądów społeczeństwa. To cenny przyczynek do zrozumienia sporów wokół wprowadzania do użycia żeńskich nazw funkcji, zawodów i stopni. Odrębne miejsce w omówieniu stanu badań zajmują prace polskie i francuskie dotyczące definicji feminatywów i sposobów feminizacji w języku polskim i francuskim. Należy podkreślić mnogość wspomnianych prac i ich krytyczną lekturę.

Rozdział III zawiera szczegółowy opis feminizacji w języku polskim i francuskim uwzględniający wykładniki morfologiczne (polskie *-ka, -ini/yni*, francuskie nieme *e* wprowadzające wygłos spółgłoskowy lub wydłużenie formy graficznej, modyfikacja spółgłoski wygłosowej) i leksykalne (*pani, madame*). Obserwuje różnice w systemach obu języków. Omawia liczne epizody w języku francuskim, które formalnie ułatwiają feminizację (użycie rodzajnika żeńskiego), lecz mimo to trudno wprowadzane były do powszechnego obiegu (np. kontrowersyjne początkowo *la ministre* czy *la maire* 'kobieta mer'). Rozdział ten opracowany jest bardzo drobiazgowo, ukazuje zasoby słowotwórcze obu języków, ale i ograniczenia w ich funkcjonowaniu. Sygnalizuje tutaj Autorka różnice w polityce wobec tworzenia i użycia nazw żeńskich w krajach frankofońskich, różniące się częściowo od uzusu przyjętego we Francji.

W rozdziale IV przedstawiony został materiał badawczy i zastosowane metody analizowania form polskich i francuskich. Źródłem korpusu (przytoczonego w całości w Aneksie) są następujące współczesne słowniki polskie: *Uniwersalny słownik języka polskiego* 2006 i 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN* (2018), *Inny słownik języka polskiego* (2014 i 2018) i francuskie: *Le Petit Larousse illustré 2017* oraz *Le Petit Robert 2017*. Autorka rzeczowo uzasadniła swój wybór głównie na podstawie ilości rejestrowanych haseł i pozycji na rynku wydawniczym w obu krajach, zdając sobie sprawę z nieuniknionych różnic w tradycji leksykograficznej. Istotnym kryterium doboru stanowiła także możliwość elektronicznej ekscerpcji słowników. Autorka kolejno omawia makro- i mikrostrukturę wybranych słowników.

Ekscerpcja nazw żeńskich stanowiła pierwszy etap przygotowań do analizy materiału. Autorka precyzuje (s. 117-119) kryteria selekcji nazw. „Za nazwy żeńskie w polszczyźnie na potrzeby tej pracy uznaję zatem feminatywa właściwe – rzeczowniki o bezdyskusyjnie żeńskim rodzaju gramatycznym, desygnujące wyłącznie kobiety, niederywowane (...), derywowane od podstaw słowotwórczych za pomocą sufiksów lub formantu paradygmatycznego (...) oraz formacje niewywodzące się słowotwórczo od podstaw męskoosobowych (...). Inne określenia kobiet, m.in. formy analityczne i generyczne, stanowią przedmiot moich rozważań jedynie wtedy, gdy informacja o odniesieniu żeńskim

została eksplicytnie zawarta w słowniku w odpowiednim artykule hasłowym”, pisze Autorka na s. 118. Dla języka francuskiego została podjęta decyzja, moim zdaniem słuszna o włączeniu do korpusu *noms épiciènes* w odniesieniu do tych rzeczowników, w których rodzajnik wskazuje na rodzaj naturalny desygnatu, czyli *une élève, une ministre*. Doktorantka referuje (s. 121) różnice w traktowaniu epicenów przez językoznawców polskich i francuskich, co wyraźnie uzasadnia odrębną kwalifikację pol. *pani minister* i franc. *une ministre*, wskazując na ograniczenia składniowe związku zgody w języku polskim. W języku francuskim ten sposób feminizacji nazw męskich jest bardzo produktywny, choć określany jako *féminisation minimale*. W następnej części rozdziału Autorka przedstawia dokładnie sposób ekscerpcji słowników polskich i francuskich i przetwarzania danych. Te techniczne objaśnienia wyrażają staranie o obiektywizm i rzetelność w tworzeniu korpusu. Analiza form odbywa się względem kilku kryteriów (od sposobu notowania feminatywów jako odrębne hasło, podhasło, jako informacja dodatkowa dotycząca użycia bądź kwalifikator morfologiczny, przez budowę form żeńskich, ich znaczenia - tu nazwy podzielone są na 16 kategorii w domenie publicznej i prywatnej, obejmujących nazwy zawodów, stałych bądź okresowych funkcji, członkiń grup społecznych, religijnych, artystycznych, nazwy nosicielek pewnych cech itd.), co pozwala na charakterystykę metaleksykograficzną poszczególnych słowników. Ta szczegółowa kategoryzacja przyczyniła się do ujednoczenia zapisu danych i ich kwantyfikacji.

Analiza słowników (rozdział V) stanowi trzon materiałowej części pracy. I tu Doktorantka skrupulatnie prześledziła dane ilościowe uzyskane z pięciu uwzględnionych słowników. Blisko 15 tysięcy form (zostały przedstawione i sklasyfikowane w Aneksie) uzyskanych z trzech słowników polskich i dwóch francuskich o porównywalnej łącznie objętości to ogromny korpus. I pierwszy wniosek, jaki z niego wypływa to wyraźna dysproporcja w rejestracji nazw żeńskich – 62% przykładów pochodzi ze słowników francuskich, pozostałe (38%) figurują w słownikach polskich. Analizy ilościowe, przedstawione w starannie opracowanych przez Autorkę tabelach i wykresach, dotyczą również repartycji feminatywów na poszczególne słowniki (najliczniej występują w *Le Petit Robert*), udziału nazw żeńskich w nomenklaturze (makrostrukturze) słowników, ich udziału w ogólnej liczbie nazw osobowych (tu słowniki francuskie okazują się wzorowo stosować parytet – *PR* zawiera ich prawie 46%, a *PL* ponad 45%, a słowniki polskie przynajmniej o kilkanaście procent mniej, zob. s. 140). Podany jest także sposób hasłowania feminatywów i ich budowa morfologiczna w obu językach na podstawie danych z poszczególnych słowników. Z wniosków z tej części analizy (s. 191) wynika m.in., iż leksykografowie polscy są bardziej sceptyczni wobec feminatywów rzadziej używanych i że język francuski jest podatniejszy na feminizację, dysponując obfitością produktywnych formantów i schematów derywacyjnych oraz licznymi epicenami. Podobnie dokładnej analizie poddała Doktorantka feminatywa stosując klasyfikację według ich typów semantycznych i obserwując stosowanie kwalifikatorów odnośnie użycia (stylistyka, nacechowanie, rejestr języka) w poszczególnych słownikach. Ciekawy i znaczący wydają mi się fakt częstego stosowania kwalifikatorów „potoczne”, „używane z dezaprobatą lub lekceważeniem” w odniesieniu do nazw żeńskich, podczas gdy analogiczne formy męskie tak nie są kwalifikowane. Leksykografowie francuscy zdają się rzadziej stosować asymetrię w traktowaniu jako potoczne nazw żeńskich.

Innymi aspektami analizy metaleksykograficznej przeprowadzonej przez Doktorantkę jest porównanie sposobu definiowania feminatywów i ilustracja materiałowa w formie cytatów bądź przykładów tworzonych, figurujących w artykułach hasłowych. I tu także należy podkreślić drobiazgowość Autorki i dociekliwość w badaniu danych z poszczególnych słowników.

Rozdział VI jest podsumowaniem i zakończeniem rozprawy. Zawiera wnioski z przeprowadzonej analizy i odpowiedzi na postawione tezy natury językowej,

metaleksykograficznej i socjolingwistycznej, ukazujące funkcjonowanie nazw żeńskich oznaczających zawody, funkcje, stanowiska itp. we współczesnym języku polskim i francuskim na podstawie danych słownikowych. Ciekawe jest wskazanie w konkluzjach, choć nie wprost, powiązania metod i tradycji leksykograficznych w Polsce i we Francji, a więc sposobu hasłowania wyrazów, jakości definicji, repertuaru używanych kwalifikatorów, obecności egzemplifikacji itd. z oddziaływaniem społecznym słowników. Obecność rzetelnego opisu językowego nazw żeńskich ma charakter dydaktyczny i normatywny, a sama znaczna ilość żeńskich nazw zawodów czy funkcji odzwierciedla społeczną rolę kobiet we współczesnym świecie. Leksykografia francuska zdaje się lepiej oddawać ten stan rzeczy.

Rozprawa opatrzona jest obszerną i wyczerpującą bibliografią literatury przedmiotu. Nie widzę jednak uzasadnienia dla przyjętego podziału publikacji na części zależne od języka publikacji (polski, francuski i inne). O ile oddzielenie słowników od opracowań jest słuszne i ogólnie przyjęte, o tyle, według mojego doświadczenia, te ostatnie przedstawiane są w porządku alfabetycznym nazwisk autorów.

Na koniec pozwolę sobie sformułować kilka uwag szczegółowych, głównie natury technicznej, które nasunęły mi się w trakcie lektury rozprawy (pominę je w ustnej prezentacji recenzji):

s. 11 – powtórzenie przypisu 3 i 4

s. 85 – użycie terminu *bezdźwięczne* w odniesieniu do francuskiego *e* końcowego, niemego (*muet*), niewymawianego jest nieprawidłowe, bowiem [ə] jest w języku francuskim uważane za pełnoprawną, sylabotwórczą samogłoskę i jako taka jest z definicji dźwięczna

s. 97 - *Dictionnaire du moyen français* nie jest słownikiem średniowiecznego języka francuskiego, ponieważ termin *moyen français* odnosi się do wieków XIV – XV (dla niektórych także XVI), a okres średniowieczny umownie kończy się wraz z wiekiem XIII. Sam wspomniany słownik notuje formy datowane od 1330 do 1500 roku

s. 129 – powołanie się na cytaty i referencję z drugiej ręki (Małocha-Krupa 2018b : 63) okazuje się podwójnie błędne: praca E. Łuczyńskiego i J. Maćkiewicz [1999 : 22] nie figuruje w bibliografii, chodzi z pewnością o *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia* J.[olanta] Maćkiewicz jest kobietą....

s. 145, tabela 6: czy stwierdzenie w tytule, że wymienione przykłady polskich nazw osobowych zapożyczonych nie posiadają odpowiednika żeńskiego jest precyzyjne? Czy należało może podkreślić, że nie są notowane w badanych słownikach? Intuicyjnie dopuszczam użycie form takich jak *absolutystka*, *adwentystka*, *adwersarka*, *afatyczka*, *agnostyczka*, *agresorka*, *agrochemiczka*, *akwaforcistka*, *amerykanistka*, nawet *antybohaterka*, *apostatka*, *aranżerka (wnętrz)*, *archeolożka* (z trudem i w użyciu potocznym), *astygmatyczka*, *autobiografka*, *automobilistka* (NB: korektor w komputerowym edytorze tekstów zazaczył jako błędne jedynie *apostatkę* i *autobiografkę*).

s. 179 – słusznie kwestionuje Autorka arbitralne kwalifikowanie niektórych feminatywów jako potoczne (*prezeska*, *etnografka*), a innych o podobnej budowie jako naukowe lub książkowe (*biografka*, *stenografka*)

s. 245 i 255 – ciekawe rozważania na temat – znaczenia kwalifikatorów *potoczne* i *populaire* w odniesieniu do nazw męskich i żeńskich

s. 275 – przy okazji *régleuse* ‘machine qui sert à régler (1) le papier’: częsta w języku francuskim homonimia form feminatywnych i nazw narzędzi, maszyn itp. (*cuisinière*, *trieuse*) była we Francji argumentem wysuwany wielokrotnie przez przeciwników feminizacji

s. 310 - ważny postulat skierowany do polskich leksykografów: „Uwagi o nazwach żeńskich we francuskich słownikach języka ogólnego z powodzeniem mogłyby się [...] znaleźć w polskich słownikach normatywnych.”

s. 329, w. 2 od dołu – forma *uchwycająca* (” brak ... ilustracji ... uchwycającej) niepoprawna, *uchwycić* to czasownik dokonany

s. 330 – użycie jakiegokolwiek formy od *ubogacić*, zamiast *wzbogacić* budzi mój głęboki sprzeciw, a *ubogacające* [porównania] w pracy językoznawczej wydaje mi się niedopuszczalne

Powyższe uwagi przedkładałam Autorce, zaznaczając, że ich obecność w niniejszej recenzji nie wpłynie na ogólną ocenę Jej rozprawy.

Podsumowanie

Rozprawę mgr Patrycji Krysiak uważam za bardzo wartościową, tak ze względu na podjęty temat, jak i sposób jego realizacji. Jasno sformułowane cele, szczegółowo przedstawiona adekwatna metoda badawcza, dbałość o obiektywizm przekazu, doskonała orientacja w kwestiach językowych i leksykograficznych, staranność i jasność w formułowaniu opinii, istotne dane liczbowe (a także ich prezentacja) zaowocowały pracą cenną tak dla historyków języka polskiego i francuskiego, jak i dla leksykografów, zwłaszcza ze względu na nieustanne zestawienia rzeczowe i metaleksykograficzne. Autorskie opracowania tabel i wykresów przyczyniły się do stopniowego zgłębiania przez czytelnika kolejnych, logicznych etapów badań i ich rezultatów. Wielostronne rozpatrywanie nazw żeńskich z uwzględnieniem specyfiki obu języków i zestawianie praktyki leksykograficznej w Polsce i we Francji stanowi wzorowy proces badawczy zrealizowany w określonej problematyce.

Ze względu na zakres podjętego zagadnienia, jego rangę we współczesnym funkcjonowaniu języka polskiego i francuskiego, rzetelność metody badawczej i rzeczową interpretację wyników, a także znakomite przygotowanie teoretyczne Doktorantki, uważam, że przedstawiona mi do recenzji praca spełnia z naddatkiem wymagania *Ustawy* w zakresie prac doktorskich

Z pełnym przekonaniem zatem stawiam wniosek o przyznanie rozprawie mgr Patrycji Krysiak wyróżnienia i proponuję skierowanie Jej pracy doktorskiej do druku (ewentualnie z pewnymi skrótami). Wnoszę także o dopuszczenie pani mgr Patrycji Krysiak do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



Kraków, 17 lipca 2019 r.

////